

Sygn.akt: II K 782/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Myszkowie - II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Karol Gondro

Protokolant : Beata Gajek

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Myszkowie - A. T.

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2015r., 12 marca 2015 r.

sprawy **K. L. (1)**

syna M. i J. z domu B., ur. (...) w M.

oskarżonego o to że:

w dniu 10 sierpnia 2014r. w miejscowości M. woj. (...) przemocą polegającą na uderzeniu w twarz otwartą dłonią oraz groźbą bezprawną pozbawienia życia zmuszał D. K. (1) do określonego zachowania tj. przyznania się do kradzieży mienia na szkodę M. W. (1),

tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k.

1. Uznaje oskarżonego K. L. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, wypełniającego znamiona art. 191 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 34 k.k. i art. 35 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy fizycznej na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

2. Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 roku, nr 123, pozycja 1058 ze zmianami) oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 w związku z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, nr 163, pozycja 1348 ze zmianami) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata L. S.-Z. kwotę 619,92 złotych (sześćset dziewiętnaście złotych 92/100) tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu, uwzględniającą należny podatek od towarów i usług,

3. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 782/14

UZASADNIENIE

W oparciu o ujawniony w toku rozprawy materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 9 na 10 sierpnia 2014 roku oskarżony K. L. (1) spędzał czas z pokrzywdzonym D. K. (1). Rozstali się około godziny 4.00 (wyjaśnienia oskarżonego K. L. - k. 26-27, 107-108, zeznania pokrzywdzonego D. K. - k. 47). W tym czasie z samochodu użytkowanego przez świadka Ł. M. (1), a należącym do jego konkubiny, świadka M. W. (1), skradziono

sprzęt nagłośnieniowy (zeznania świadków: Ł. M. - k. 72, 109, M. W. (1) - k. 38,). W ciągu dnia Ł. M. (1) zadzwonił do oskarżonego K. L. (1) i zapytał go, czy ma coś wspólnego z tą kradzieżą. Oskarżony pomyślał, że może dokonał jej D. K. (1). Bał się, że zostanie skojarzony z tą sprawą, bo w nocy spędzał z nim czas, postanowił znaleźć K. (wyjaśnienia oskarżonego k. 107-108). Przyjechał do Ł. M. (1) i wspólnie zaczęli go szukać. Po jakimś czasie znaleźli pokrzywdzonego leżącego w krzakach na tyłach bloku znajdującego się w M. przy ul. (...) (zeznania: D. K. - k. 11, A. M. (1) - k. 34, 109, Ł. M. - k. 109, M. W. - k. 38-39, 109, wyjaśnienia oskarżonego - k. 107-108). Wspólnie podeszli pod blok przy ul. (...). Tam oskarżony kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego w twarz otwartą dłonią. Mówił do niego, że ma się przyznać do kradzieży, bo jego zamkną. (zeznania: D. K. - k. 47-48, 123, R. A. - k. 32, A. M. - k. 34, 109, M. W. - k. 38-39, 109, Ł. M. - k. 109). Pokrzywdzony nie przyznawał się do popełnienia kradzieży. Wówczas oskarżony powiedział mu, że pójdą w to miejsce, gdzie ten leżał, bo może tam coś schował. Poszli we dwójkę za blok. Tam oskarżony kazał się pokrzywdzonemu rozebrać. Potem ułamał kij z rosnących tam krzaków i zaczął nim bić po nogach pokrzywdzonego. Cały czas powtarzał mu, żeby się przyznał do kradzieży (zeznania D. K. - k. 11, 47-48, oględziny - k. 2-6, 7-9, opinia biegłego C. - k. 66). Pokrzywdzony tego nie zrobił. Obaj mężczyźni poszli z powrotem pod blok, oskarżony poszedł po rower. Kazał pokrzywdzonemu iść ze sobą, oskarżony jechał na rowerze, a D. K. miał iść obok niego. Wówczas pokrzywdzony przestraszył się oskarżonego i uciekł. Zgłosił się na Policję (zeznania D. K. - k. 11, 47-48). Na drugi dzień rano oskarżony został zatrzymany (k. 21).

Z kradzieżą sprzętu nagłośnieniowego nie mieli nic wspólnego ani D. K. (1) ani K. L. (1) (zeznania Ł. M. - k. 109).

Oskarżony K. L. (1) ma 25 lat, jest kawalerem, ojcem czworga dzieci, na które ma zasądzone alimenty. Jest bezrobotny, podał, że utrzymuje się z prac dorywczych osiągając dochody rzędu 1.500 złotych miesięcznie. Był wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu (dane osobopoznawcze - k. 107, dane o karalności - k. 81-82).

Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym podczas pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że chciał wyjaśnić z D. K. (1) sprawę kradzieży głośnika Ł. M. (1) i w tym celu rozmawiał z pokrzywdzonym. Stwierdził, że gdy szli do niego do domu, K. zaczął uciekać. Podczas kolejnego przesłuchania odmówił składania wyjaśnień. Przed Prokuratorem stwierdził, że przyznaje się częściowo. Wyjaśnił, że chciał, żeby K. się przyznał do kradzieży, ale zaprzeczył, żeby go bił w tym celu.

Na rozprawie oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia. Przyznał, że w nocy spędzał czas z pokrzywdzonym K., rozstali się około 4-5 rano. Na drugi dzień szukał go. W ciągu dnia Ł. M. (1) zapytał oskarżonego, czy mu nie ukradł coś z samochodu. Wtedy oskarżony pomyślał, że to mógł zrobić K., tym bardziej zaczął go szukać. Znalazł go w krzakach. Nabral pewności, że rzeczywiście pokrzywdzony dokonał kradzieży i zaczął mówić mu, żeby się przyznał. Zaprzeczył, żeby robił coś, by K. bić czy straszyć, miał go tylko namawiać do przyznania się.

Wyjaśnienia oskarżonego w dużej mierze są wiarygodne, aczkolwiek w najważniejszej części - dotyczącej jego odpowiedzialności karnej - nie mogą zostać uznane za przekonujące. Nie można zakwestionować tego, że oskarżony bał się, że zostanie posądzony o kradzież i w tym celu chciał znaleźć pokrzywdzonego, bo podejrzewał go o udział w tym czynie. W świetle zeznań Ł. M. (1) potwierdza się też to, że D. K. (1) został znaleziony w krzakach za blokiem. Oskarżony przyznawał, że wzywał pokrzywdzonego do przyznania się, zaprzeczał jednak, żeby używał gróźb bądź go w tym celu bił. To stwierdzenie już nie zasługuje na wiarę. Jest sprzeczne z zeznaniami świadków M. W., A. M. (1), Ł. M. (1) składanych na rozprawie i samego pokrzywdzonego D. K. (1) z postępowania przygotowawczego. Nie jest przy tym przekonująca wersja oskarżonego, jakoby osoby te uknuły jakiś spisek przeciwko niemu, bo go nie lubią. W większości składali oni zeznania na drugi dzień po zdarzeniu, trudno, by ustalili jedną wersję wydarzeń już wtedy. Z zeznaniami D. K. (1) wskazującymi na doznane przez niego obrażenia, jak i sposób ich zadania (m.in. ułamanie krzaków kij) korespondują oględziny i dokumentacja fotograficzna z miejsca, gdzie doszło do tego zdarzenia. Dowody te podnoszą walor relacji pokrzywdzonego, podważają zaś wiarygodność tłumaczeń oskarżonego.

Na wstępie oceny wiarygodności zeznań świadków przesłuchanych w sprawie należy podkreślić specyfikę środowiska, z którego się wywodzą. W ocenie Sąd są to w większości osoby, dla których dany "interes" potrzeba czy też obawa

determinują stanowisko polegające na występowaniu przeciwko bądź za daną osobą. Niektóre z nich (co wprost przyznały na rozprawie odnosząc się do sprzeczności w swych twierdzeniach) nie wahały się złożyć zeznań, które mogą zostać uznane za fałszywe. Ocenę wiarygodności danych twierdzeń Sąd dokonywał przez pryzmat pozostałego materiału dowodowego.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego D. K. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym. Należy przyznać, że nie składał on w pełni spójnych relacji, mówił między innymi o rozboju polegającym na zabraniu mu przez oskarżonego telefonu komórkowego. Wątek ten ostatecznie nie został uwzględniony w akcie oskarżenia. Świadek złożył jednak konsekwentne zeznania na temat istotny dla losów tego procesu, mianowicie dotyczący bicia go po twarzy i nogach w celu wymuszenia przyznania się do kradzieży. W tej mierze uzupełniają się one z zeznaniami A. M. (1) i M. W. (1), a także Ł. M. (1) złożonych na rozprawie oraz R. A. (2) złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Nawet na rozprawie, na której generalnie pokrzywdzony zakwestionował całe swoje poprzednie zeznania, przyznał on, że "dostał w twarz". Ta część zeznań pokrzywdzonego w pełni zasługuje na wiarę. Sąd nie uznał za wiarygodnych zeznań składanych przez pokrzywdzonego na rozprawie. Z nieznanymi Sądowi powodów (bądź strachu przed oskarżonym bądź "pojednaniem" się z nim) D. K. (1) wycofał się ze swoich wcześniejszych twierdzeń. Niewątpliwie po jakimś czasie nie chciał obciążać oskarżonego.

W pełni wiarygodne były zeznania świadków A. M. (1), M. W. (1) i A. M. (3). Należy jednak zaznaczyć, że zeznania tej ostatniej miały zupełnie marginalne znaczenia dla sprawy. Świadek o wszystkich zdarzeniach wiedziała jedynie ze słyszenia i dlatego dowód ten nie mógł być podstawą czynienia ustaleń faktycznych. Istotne znaczenie dla losów postępowania miały za to pozostałe wymienione w tym miejscu dowody. Zarówno relacje A. M. (1) jak i M. W. (1) były spójne, logiczne, konsekwentne. Uzupełniały się też wzajemnie, a także z zeznaniami D. K. (1) i R. A. (2) z postępowania przygotowawczego oraz Ł. M. (1) z rozprawy. Jak już wyżej sygnalizowano, świadkowie składali zeznania na drugi dzień po zdarzeniu. Brak jest powodów, by podważać te twierdzenia, w szczególności w ocenie Sądu treść tych zeznań w żadnej mierze nie wynika z jakiegoś spisku zawiązanego przeciwko oskarżonemu.

Wiarygodne były zeznania świadka R. A. (2) złożone w postępowaniu przygotowawczym. W ocenie Sądu świadek przedstawił wówczas spontaniczną relację, zgodną przy tym z zeznaniami A. M. (1), M. W. (1), a także D. K. (1) i Ł. M. (1) z rozprawy. Na rozprawie świadek zaprzeczył podawanym wcześniej faktom. W ocenie Sądu zawarł rodzaj porozumienia z oskarżonym i w ten sposób chciał mu pomóc w procesie. Zeznania złożone na rozprawie Sąd uznał za niewiarygodne.

Odwrotnie było z postawą Ł. M. (1). Ten świadek w postępowaniu przygotowawczym wypowiedział się bardzo lakonicznie, na rozprawie szczegółowo opowiedział zdarzenia. Na rozprawie złożył obciążające K. L. (1) zeznania. Tę różnicę świadek tłumaczył tym, że oskarżony z pokrzywdzonymi byli kiedyś zaprzyjaźnieni i on nie chciał w ich spór się wtrącać. Należy podkreślić, że zeznania składane na rozprawie uzupełniały się z zeznaniami D. K. (1) z postępowania przygotowawczego, a także zeznaniami A. M. (1) i M. W. (1). Dlatego Sąd uznał je za przekonujące. Były one przy tym znacznie obszerniejsze, dokładniejsze. I ta okoliczność przemawiała za tym, że jest to rzeczywista a nie wymyślona relacja.

Za nieprzekonywujące Sąd uznał zeznania świadka B. M.. Niewątpliwie miała ona wesprzeć linię obrony oskarżonego opierającą się na założeniu że za oskarżeniem go stoi rodzina M. chcąc go "załatwić". Należy zaznaczyć, że jest ona była synową A. M. (1). Już ten fakt sam w sobie nakazuje z dużą rezerwą odnosić się do jej relacji. Zeznania świadka były przesycone niechęcią do świadków obciążających oskarżonego. Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzeń objętych aktem oskarżenia, a spekulacje na temat powodów takiego a nie innego stanowiska innych osób występujących w procesie są zupełnie drugorzędne. Dlatego dowód ten nie był podstawą do czynienia jakichkolwiek istotnych dla sprawy ustaleń.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie. Były nimi oględziny, dokumentacja fotograficzna, dane o karalności oskarżonego, dokumentacja z jego zatrzymania. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione osoby w przepisanej formie, Sąd nie powziął wątpliwości co do ich autentyczności i prawdziwości

zawartych w nich informacji. Również strony nie kwestionowały treści tych dokumentów. W pełni wiarygodna była opinia biegłego C.. Jest jasna, pełna i spójna, nie zawiera sprzeczności. Brak jest powodów kwestionujących jej wiarygodność.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony K. L. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu. Czyn o znamionach opisanych w art. 191 § 1 k.k. popełnia ten, kto stosując przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Groźbą bezprawną jest natomiast między innymi groźba, o której mowa w art. 190 § 1 k.k., a więc groźba popełnienia przestępstwa na szkodę danej osoby lub osoby dla niej najbliższej.

Z przedstawionego wyżej materiału dowodowego wynika, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Chciał zmusić pokrzywdzonego D. K. (1) do przyznania się do popełnienia kradzieży. Stosował w tym celu zarówno przemoc polegającą na uderzeniu pokrzywdzonego w twarz otwartą dłonią, jak również groźbę bezprawną pozbawienia życia. Świadczą o tym w sposób bezsporny zeznania pokrzywdzonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, a także zeznania A. M. (1), M. W. (1), R. M. z postępowania przygotowawczego i Ł. M. (1) z rozprawy. Z wszystkich tych dowodów niezbicie wynika, że oskarżony - wbrew temu co twierdził - nie ograniczył się w rozmowie z pokrzywdzonym do namawiania go do przyznania się do kradzieży, ale skłaniał go do tego siłą i groźbą. Pokrzywdzony na skutek agresywnego zachowania K. L. (1) obawiał się, że spełni on swoje groźby. W którymś momencie uciekł mu i zgłosił się na Policję.

Za czyn przypisany oskarżonemu - na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 34 k.k. i art. 35 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. - Sąd skazał oskarżonego K. L. (1) na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy fizycznej na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Należy podkreślić, że taki wniosek końcowy zgłosił oskarżyciel, Sąd zaś nie znalazł powodów, dla których miałby proponowaną sankcję zwiększać. Niewątpliwie tak niski wymiar kary ma związek ze specyfiką środowiska, w jakim doszło do popełnienia przestępstwa. Jak już sygnalizowano wyżej są to osoby, które jednego dnia są przyjaciółmi, kolejnego wrogami. Jednego dnia mają daną osobę za wroga, kolejnego się z nią przyjaźnią. Sam pokrzywdzony na rozprawie prawie w całości odwołał obciążające oskarżonego zeznania. Trudno w tej sytuacji szukać podstaw do surowego karania. W ocenie Sądu orzeczona kara nie jest karą zbyt łagodną ani też nadmiernie surową i zrealizuje wobec oskarżonego cele kary, w tym wychowawcze i z zakresu prewencji generalnej.

W związku z faktem, że w toku postępowania oskarżony miał obrońcę z urzędu Sąd - na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 w związku z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata L. S.-Z. kwotę 619,92 złotych tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu, uwzględniającą należny podatek od towarów i usług.

Jednocześnie - mając na uwadze deklarowaną przez oskarżonego jego sytuację majątkową - Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił K. L. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.